Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 107 | TORUŃ, wtorek dnia 14 września 1926 r. | Rok II

Związek Pomorski.

Ubiegłej środy powołaną została do życia nowa organizacja pod nazwą Związek Pomorski, którego celem jest zespolenie całego społeczeństwa pomorskiego do pracy dla dzielnicy pomorskiej, będącej kamieniem węgielnym potęgi i znaczenia Polski.

Na zebranie, którego wynikiem było założenie Związku przybyło 115 delegatów z całego Pomorza.

Zebranie zagaił p. mec. dr. Paweł Ossowski z Torunia. Jako przewodniczącego powołano p. Czarnowskiego z Młynów p. Gniewem, który zaprosił do prezydjum: na ławników ks. sen. Bolta, ks. prob. Roszczynalskiego z Wejherowa, ks. prob. Działowskiego z Pieniążkowa i adw. dr. Tempskiego z Torunia. Sekretarzem zebrania był p. Pietrykowski z Torunia.

Jako pierwszy zabrał głos adw. dr. Ossowski.

Mówca zwrócił się do obecnych na sali, licznych weteranów pracy narodowo-społecznej na Pomorzu z czasów przedwojennej walki z niemczyzną, i przypomniał dawną zgodę i jedność społeczeństwa.

Była to wielka pomyłka, że po objęciu Pomorza przez władze polskie społeczeństwo sądziło, że można zaprzestać dalszej pracy społeczno-narodowej, pomyłka, jakoby nasze władze administracyjne za nas ja kontynuowały.

Trzeba dziś wrócić do dawnej pracy, do zgody i jedności w dążeniach — to osiągniemy wszystko, inaczej nic.

Z rokiem 1920, zawitało do nas nieznane dotąd na Pomorzu partyjnictwo, nienawiść partyjna, rozwydrzenie pewnego odłamu prasy, pornografja, nieuczciwość, zazdrość i niemoralność w życiu publicznem.

Tego wszystkiego w tej mierze i w tym stopniu mimo czasów wojennych, przed 1920 r. nie mieliśmy. Dowodem są liczne lokkomyślne rozwody wśród małżeństw; lekkiem sercem opuszczają, — i to często wysocy urzędnicy — swe żony z małoletnimi dziećmi, żyją w jawnym cudzołóstwie, odstępują od wiary ojców i przechodzą na protestantyzm lub kalwinizm, by tylko uzyskać **drugi ślub kościelny.** Mówca przytoczył jako przykład moralności 5 samobójstw w jednym roku i jednem tylko mieście, wśród inteligencji, która po roku 1920, przybyła na Pomorze. To jeszcze nam nie daje powodu do sądu, że w innych dzielnicach są ludzie gorsi od nas, — wcale nie, — ale to jest dowodem, że do nas przybyły przeważnie szumowiny, a nie najlepsi z innych dzielnic. Przyśli i tacy, ale nie w dostatecznej liczbie i przeważnie nie zajmują kierowniczych lub naczelnych stanowisk.

Wszystko zło, które mamy obecnie na Pomorzu, przyniósł nam razem z wolnością, z najwyższem dobrem, — rok 1920.

Dlatego musi życie nasze, społeczne i publiczne na Pomorzu wrócić znowu do zasad chrześcijańsko-katolickich, któremi dawniej nasze życie całkowicie było przesiąknięte. W tem winny współdziałać władze razem z społeczeństwem, co jest naszym pierwszym postulatem. Wtedy nie będziemy mieli wysokich urzędników administracyjnych w roli „samaritanów" po obcych rodzinach, albo napadających po bandycku na ulicach spokojnych obywateli pomorskich.

Następnie mówca uzasadnił obszernie postulaty administracyjno-organizacyjne, które nie przedstawiają żadnego separatyzmu, tylko po myśli artykułu 66 konstytucji **postęp w organizacji państwowej,** skupienie władzy w jednem ręku na terenie województwa, pod jednem zwierzchnikiem. Tylko wtedy będzie możliwe **zapewnienie jednolitości i ciągłości w urzeczywistnieniu zadań państwowości polskiej, których wymaga Polska racja stanu** właśnie na Pomorzu, ze względu na nasz jedyny etnograficzny dostęp do morza i ze względu na naszych sąsiadów z zachodu, wschodu i północy.

Obecnie toczy się wszystko bez planu, bez jednolitych linij, bez systemu.

Kto to ma zrobić? Czy reprezentanci naszych władz administracyjnych, skoro przeważnie nie znają Pomorza? Ilu z nich zaprzęgło się razem z nami do wspólnej pracy społeczno-narodowej dla Pomorza? Prawie na palcach policzyć by ich można. Są tacy, którzy gwałtem chcą połączyć Pomorze z państwowością polską **bez nas,** podczas gdy to może nastąpić **tylko przez nas** i przez sfery **urzędnicze, które pochodzą z ziemi pomorskiej.**

Wierutną bajką jest, że nie ma Pomorzan zdolnych do administracji. Takich jest więcej niż potrzeba. Mówca przypomniał początek roku 1920, najtrudniejszy czas, bo pierwszy początek organizowania władz polskich na Pomorzu. Nie tylko Wojewoda śp. Dr. Łaszewski, ale i Wicewojewoda byli Pomorzanami, niektóre wydziały wojewódzkie i wszystkie bez wyjątku Starostwa, Komenda Policji i t. d. były obsadzone przez Pomorzan, średni urzędnicy byli prawie wyłącznie Pomorzanie. I administracja jako też ówczesna aprowizacja — jak na trudny początek, — wszystko to było lepsze niż dziś, nie było tyle utyskiwań i niezadowolenia, co dzisiaj. Tylko sądownictwo i średnie szkolnictwo wymagało pomocy. Administracja obyłaby się prawie bez żadnej pomocy innych dzielnic. Trzeba nam Pomorzanom organizacji i jedności, a będzie i naprawa i porządek. Musi być, i będzie lepiej.

Po uzasadnieniu przez mówcę postulatów gospodarczych i kulturalnych, zabrali w dyskusji głos: Ks. prob. Wysiński z Torunia, ks. prob. Szuman z Nawry, pp. Grabowski z Chełmży, adwokat Tempski, adwokat Doerffer z Torunia, Florjan Buczkowski z Lisewa, T. Rogala z Kościerzyny, ks. prob. Krysiński z Kartuz, Górny z Świecia Kościelski z Działdowa, ks. prob. Ziemkowski z Biskupiego Papowa i inni.

W dyskusji od początku, aż do końca była jednomyślność, jakiej od czasów przedwojennych nie widziano na Pomorzu. Jest to żywym dowodem, że są sprawy, które łączą Pomorzan w zgodzie i jedności.

Do Zarządu, który się tego samego dnia ukonstytuował, zostali wybrani:

1. Ks. Dziekan Dr. Działowski z Pieniążkowa — prezes; 2. Adwokat Dr. Paweł Ossowski z Torunia — wiceprezes; 3. Adwokat Stefan Michałek z Torunia — sekretarz; 4. Sędzia Jan Karnowski z Torunia — zastępca sekretarza; 5. Ks. prob Kozłowski z Torunia — skarbnik; 6. Ks. prob. Roszczynialski z Wejherowa; 7. Tadeusz Marchlewski kupiec z Grudziądza; 8. Fr. Czarnowski rolnik z Młynów p. Gniew; 9. Prądzyński, rolnik ze Skarpy p. Sępólno.

Do Rady Związku zostali wybrani:

1. **Puck:** Ks. Dziekan Witkowski , Mechnowo; 2. **Wejherowo:** p. Stefan Dąbrowski, Dominierz; 3. **Kartuzy:** p. Leon Lniski, Kartuzy; 4. **Kościerzyna:** p. Rogala, Kościerzyna; 5. **Starogard:** Ks. prob. Karpiński, Osiek, 6. **Chojnice:** 7. **Tuchola:** 8. **Sępólno:** jedna delegatura Ks. prob. Makowski, Chojnice; p. Szambelan St. Sikorski Wielkie Chełmy; p. Główczewski, Lipnica; p. Dr. Zieliński, Czersk; 9. **Gniew:** Ks. prob. Filarski, Dzierzążno; 10. **Tczew:** p. Knast kupiec, Pelplin; 11. **Grudziądz** miasto: 12. **Grudziądz** wieś: jedna delegatura: p. Dr. May, Grudziądz; p. Franciszek Kulerski, Skurjew; p. Wacław Korzeniowski, Grudziądz; 14. **Toruń miasto:** 15. **Toruń wieś:** jedna delegatura: p. Jan Donimirski, Łysomice; p. Dr. Dandelski, Toruń; ks. prob. Szydzik, Chełmża; 16. **Wąbrzeźno:** Ks. Senator Bolt, Srebrniki; 17. **Chełmno:** ks. dziekan Dr. Rogala, Chełmno; 18. **Brodnica:** Ks. prob. Mańkowski, Lembark; p. Siudowski, Przydatki; 19. **Lubawa:** 20. **Działdowo:** jedna delegatura: ks. prob. Majka, Kazanice; p. Aleksander Kamiński, Wielka Turza pow. Działdowo.

Zarząd równocześnie ustanowił delegatów powiatowych, którzy rozpoczną swą działalność, skoro delegatury powiatowe w liczbie pięciu członków będą utworzone w porozumieniu z delegatami.

Związek Pomorski rozpocznie swą działalność po zebraniu się Rady Związku, o ile możności jeszcze z końcem września r. b.

O godz. 13.30 zebranie zamknięto.

Rezolucja Związku Pomorskiego

w sprawie „Strzelca" na Pomorzu, uchwalona na zebraniu konstytucyjnem dnia 8 września 1926 r.

Z uwagi, że organizacja „Strzelca" na Pomorzu jest wobec istniejących organizacyj Przysposobienia Wojskowego jak: Sokoła, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Młodzieży katolickiej, Bractw Strzeleckich i Harcerzy nie tylko zbyteczną, ale i szkodliwą, bo rozbija jedność narodową na Pomorzu a przez to osłabia gotowość bojową ludności dla obrony granic i podkopuje zaufanie ludności do Rządu, Związek Pomorski domaga się **natychmiastowej likwidacji „Strzelca" na Pomorzu,** a natomiast wydatnego poparcia wymienionych organizacyj Przysposobienia wojskowego przez Rząd.

Sanacja moralna o Pomorzu.

Dostał się do rąk „Kurj. Poz." zamieszczony poniżej dokument obozu „sanacji moralnej", który mówi sam za siebie. Przytaczamy ów dokument w całości, zwracając uwagę na niektóre jego momenty, zwłaszcza te, które w niesłychany sposób szkalują obóz narodowy, oraz organizacje przysposobienia wojskowego, jak Tow. Powstańców i Wojaków, Związek Podoficerów Rezerwy itp.

Oto ów znamienny dokument:

Związek Strzelecki — Obw. Grudziądz.
Ulica Kościuszki 2, II.

Nie mając znajomych w....., którzy mogliby przy-

czynić się do utorowania nam drogi w staraniach założenia w...... Związku Strzeleckiego, mamy zaszczyt zwrócić się do Wielmożnego Pana.

Wiadomą jest Panu...., rzeczą, że niedawny ruch separastyczny, który objął byłą dzielnicę pruską pozostawił tu zakonspirowane etapy, mające czuwać na sposobność dogodną.

W akcji separastycznej pomocną jest elementom, chcącym sabotować Państwo Polskie, organizacja t. zw. Liga Pomorska, przesiąknięta kulturą niemiecką i do niej tęskniącą. Liga ta posiada egzekutywę partyjną pod nazwą Tow. Powst. i Woj., Zw. Podoficerów Rez. itp. Organizacje te korzystają z ustaw dla przysposobienia wojskowego, w gruncie rzeczy będące wykładnikiem pijaństwa i demoralizacji społecznej, rozdrabniające tężyznę polskości na kresach zachodnich u wrót morza polskiego.

Ponieważ Rzeczpospolita posiada jedyne mocne przysposobienie wojskowe, liczące dziś w Polsce 250 tysięcy ludzi pod nazwą „Związek Srzelecki", przeto idą wielkie wysiłki Rządu i społeczeństwa nad skoorydynowaniem pracy w tymże apolitycznym i na wysokim poziomie wojskowym stojącym Związku.

Licząc się z potrzebą istnienia Związku Strzeleckiego tuż nad brzegiem Bałtyku, oknem Polski na świat, zwracamy się uprzejmie do WPana Prezesa, by raczył wskazać nam osoby, rekrutujące się ze sfer legjonowych wzgl. demokratycznych, byśmy mogli do nich udać się bezpośrednio, a które dla Strzelca nie szczędziłyby poświęcenia .

Grudziądz, dnia 1. 9. 1926.

Z wysokiem poważaniem

Sekr.: w. z. (—) Talago. Prezes: (—) Ant. Wachadło.

Zamach na Mussoliniego.

W sobotę około godz. 10 przedp. dokonano zamachu na włoskiego premjera Mussoliniego, i to w chwili, gdy opuszczał willę, którą zamieszkiwał podczas lata, udając się do ministerstwa spraw zagranicznych. Mussolini znajdował się w samochodzie, który zawracał właśnie na placu Porta Pia. Na placu przy pomniku 10 września stał jakiś osobnik w młodym wieku, który zobaczywszy jadący wolno samochód, podbiegł szybko ku niemu, ciskając bombę.

Bomba odskoczyła od ściany auta w bok, eksplodując tuż za autem. Siedem przechodzących osób zostało ciężko rannych, jednak Mussolini ocalał cudem, rozkazawszy natychmiast szoferowi jechać dalej. Znajdujący się w pobliżu wypadku zamiatacz ulicy zdołał schwycić uciekającego szybko sprawcę zamachu. Natychmiast na placu skupił się ogromny tłum, który usiłował zlinczować sprawcę.

Jak wykazały zeznania świadków, udzielone policji po zamachu, uratowanie się Mussoliniego przypisywać należy eksplodowaniu bomby dopiero w kilkadziesiąt sekund po rzuceniu jej, w ciągu których samochód zdołał oddalić się nieco od miejsca wybuchu.

„Zatrzymany natychmiast po zamachu sprawca zeznał, indagującej go policji, iż powrócił po dłuższym pobycie zagranicą w dniu dzisiejszem do Włoch, nie posiadając paszportu. Sprawca jest sympatykiem anarchizmu z zawodu kamieniarzem, jest poddanym włoskim i ma lat 18. Sprawca nosi nazwisko Erneta Giovennini. Podczas rewizji znaleziono przy Giovenninim jeszcze jedną bombę.

Narodowe Stronnictwo Robotnicze Górnego Śląska wobec nowego wojewody.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego, posłowie z Klubów Chrześć. Dem. i Nar. Part. Rob. złożyli wobec zmiany dokonanej na stanowisku wojewody śląskiego wbrew woli kół narodowych, następujące oświadczenie:

„Klub Ch. D. stwierdza, że Województwo Śląskie w przeciągu 4 lat od połączenia z Rzeczypospolitą Polską otrzymało już piątego wojewodę i uważa, że zbyt częste zmiany na tem najodpowiedniejszem stanowisku w województwie wysoce uprzemysłowionem, a pod względem narodowościowym niejednolitem, nie mogą się przyczynić do ostatecznego unormowania stosunków. Z tego założenia wychodząc, delegacja klubu Ch. D. zwróciła prezesowi Rządu w Warszawie uwagę na to, że przesilenie na stanowisku Wojewody Śląskiego jest niepożądane, tembardziej, że górnośląska część Województwa Śląskiego jest w trakcie przeprowadzenia wyborów komunalnych.

Klub Ch. D. przyjął z ubolewaniem do wiadomości, że wspomnianej delegacji nie przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wobec dokonanej nominacji i objęcia urzędowania przez nowego Wojewodę Śląskiego, dr. Grażyńskiego, klub Ch. D. oświadcza, że zajmie wyczekujące stanowisko i swój stosunek do nowego wojewody uzależni od tego, jak tenże będzie w ramach autonomji regulował potrzeby ludności śląskiej".

Deklaracja klubu N. P. R. w Sejmie Śląskim ma brzmienie następujące:

„Klub Narodowej Partji Robotniczej stoi na stanowisku, że tak nagła zmiana Wojewody Śląskiego właśnie w tym czasie trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej jest niepożądana i szkodliwa. Dlatego też czynił starania u Władz Centralnych w kierunku wstrzymania ostatecznej decyzji".

Z powyższych oświadczeń nietrudno wywnioskować, że nowy wojewoda, uważany przez min. Młodzianowskiego za „cudowne dziecko" będzie miał na wstępie niemało trudności do zwalczenia.

Co słychać w świecie?

O ceny zboża.

W tych dniach Min. Spr. Wewn. powoła do życia specjalne komisje przy województwach. Komisje te będą miały na celu zebrania i dostarczania materjałów dla Min. Skarbu, potrzebnych do ustalenia podstawowych cen zboża. Powołanie tych komisyj pozostaje w związku z rozporządzeniem o uiszczaniu podatków bezpośrednich w naturze, t. j. w ziemiopłodach i węglu. Ceny zboża ustalone na podstawie informacyj zebranych przez komisje ogłoszone będą co 15 dni w „Monitorze Polskim".

Górnicy otrzymają 8 proc. podwyżkę.

Konflikt w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku będzie zlikwidowany ugodowo.

Górnicy otrzymać mają 8 procent podwyżki dotychczasowych płac.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia urzędu Ministerstwa Komunkacji z tem, że kompetencje uchwalone nie obejmują całości przewidzianej dla Ministerstwa Komunikacji niektórych agend Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Robót Publicznych.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych, uchwaliła wniosek o powołaniu generalnego dyrektora kolei, przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o głównej inspekcji komunikacji, zajęła negatywne stanowisko w sprawie podwyżki taryfy kolejowej, przyjęła prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty bez istotnych zmian do budżetu poprzedniego kwartału, upoważniła ministra reform rolnych do wycofania z Sejmu projektu ustawy o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego, który zalega w Sejmie od stycznia 1925 r. Ustawy te załatwione będą w drodze dekretów.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła zmianę w taryfie celnej, ustalając zniżkę opłat na szyny kolejowe, ponieważ zbyt wysokie opłaty uniemożliwiają inwestycje kolejowe.

Wyjazd p. Ministra Rolnictwa do Wiednia.

P. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. Aleksander Raczyński udaje się dnia 16-go b. m. do Wiednia celem rewizytowania Austrjackiego Ministra Rolnictwa w związku z jego pobytem w Polsce w czerwcu 1925 roku.

Prace Sejmu.

W przyszły poniedziałek rozpoczynają się obrady Sejmu. Rząd pragnie, żeby obecna sesja Sejmu trwała tylko tydzień. Na porządku dziennym jest sprawa prowizorjum budżetowego, na której załatwienie przewiduje się 10 dni, przyczem na dyskusję w Sejmie przypadałoby 7 dni, a na Senat 3 dni. Po tym tygodniu nastąpiłaby przerwa, poczem Sejm zebrałby się, ażeby prowadzić dyskusję budżetową nad preliminarzem na rok przyszły. Prace te potrwałyby do lutego. W międzyczasie przewidują, że załatwionoby sprawę zmiany ordynacji wyborczej i ustawy samorządowe. Lewica będzie wywierała nacisk na premjera, aby ordynacja wyborcza nie uległa zmianie, uzależniając od tego swój stosunek do rządu. Nadto lewica, zwłaszcza stronnictwo rad. chłopskie, zaatakują rząd za politykę min. Staniewicza. Do Sejmu zostałyby również wniesione celem zatwierdzenia dekrety, wydane przez Prezydenta Rzplitej.

Ponieważ sprawa równowagi budżetowej napotyka na trudności ze względu na konieczność uregulowania poborów urzędników państwowych, rozprawy budżetowe będą zapewne niezwykle ożywione. Po uchwaleniu budżetu nastąpiłoby zamknięcie sesji, a ciała ustawodawcze nie byłyby zwoływane aż do ponownych wyborów.

Sprawa budżetu.

Wobec tego, że postanowione jest już rozpoczęcie roku budżetowego z dniem 1 kwietnia 1927, można ustalić nadchodzący bieg prac Ciał Ustawodawczych.

Dokonana ostatnio ustawą z dnia 1 sierpia 1926 zmiana Konstytucji wprowadziła w art. 25-ty postanowienie:

Długość trwania tej sesji nie jest określona, ale staje się określoną, jeżeli ta sesja zwyczajna schodzi się z sesją budżetową, o której dalsza część art. 25-go w nowem brzmieniu mówi:

Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki nie upłyną terminy przewidziane w niniejszym artykule t. j. 3 i pół miesiąca prac w Sejmie nad budżetem, 1 miesiąc w Senacie, pół miesiąca z powrotem w Sejmie, razem 5 miesięcy...

Znaczy to, że przedłożenie budżetowe, wedle którego rok budżetowy zaczyna się 1-go kwietnia 1927, musi być złożone w Sejmie przed końcem października 1926, a temsamem jesienna sesja nadchodząca będzie pięciomiesięczną sesją budżetową Ciał Ustawodawczych.

Plotka.

Polujące na sensację jedno z pism genewskich puściło plotkę, jakoby b. premjer Skrzyński zaręczył się z córką Forda. Tymczasem w kolonji amerykańskiej zwracają uwagę, iż Ford ma tylko jednego syna jedynaka, a córki żadnej nie posiada. Ponieważ szczególnie złośliwe uwagi na temat tej plotki robili dyplomaci niemieccy w Genewie, kto wie, czy puszczenie tej plotki nie było ich intrygą.

Zgon biskupa Szcześniaka.

W ub. czwartek o godz. 4 min. 10 po południu, zakończył życie biskup sufragan warszawski ś. p. dr. Władysław Szcześniak. Zmarły otrzymał na kilka

B. REDIGER.

W pamiętną rocznicę.

12. września 1901 — 12. września 1926.

„...Panie! Ty co sądami Piłata
Przelałeś krew niewinną dla zbawienia świata,
Przyjm tę z pod sądów Cara ofiarę dziecinną,
Nie tak wielką, nie świętą, lecz równie — niewinną".
(Mickiewicz: Dziady, Część III.)——

W bieżącym roku, w którym ziemia poznańska obchodzi 25 rocznicę słynnego procesu wrzesińskiego, i Pomorze święci jedną z swoich wielkich rocznic. Ćwierć wieku upływa od owych pamiętnych dni, kiedy w sądzie toruńskim siedem wielkich ław zapełniło się młodzieżą polską z trzech gimnazjów pomorskich: chełmińskiego, brodnickiego i toruńskiego, oskarżoną o to, że ucząc się potajemnie, w kółkach filomackich, języka ojczystego, historji ojczystej i literatury, odważyła się stanąć w poprzek akcji germanizacyjnej rządu i śmiała przeszkadzać wzmacnianiu się niemczyzny na terenie Prus Zachodnich. Wiara potężna, że Polska tylko upadła, że nie zginęła i nigdy nie zginie, serdeczne przywiązaniu do wszystkiego, co rodzime i swojskie, gorąca miłość nieszczęśliw. ojczyzny były tą straszną zbrodnią, z powodu której sześćdziesięciu młodzieńców - Polaków usadowiono tam, gdzie zwykli byli siedzieć oszuści, złodzieje i mordercy.

Imponująco wyglądali na „ławach dla oskarżon." ci młodzi spadkobiercy ideałów filomackich wileńskich. Szlachetna duma opromieniała ich twarze, a świadomość, że cały naród, pogrążony w niewoli, patrzy na nich z zapartym tchem, napełniała serca radością. „Czytając sprawozdanie o procesie — pisze wówczas berlińska Volks Zeitung — nabiera się mimowoli szacunku dla polskich gimnazjastów.... **Sędziowie, którzy mają wydać na nich wyrok muszą w duszy przyznać, że dumnymi byćby mogli, gdyby takich posiadali synów**". „Die Welt am Mitag" w artykule p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła" wręcz przyznała, że „polscy gimnazjaści posiadają **poczucie narodowe, którego w tej sile życzyć tylko można ich niemieckim kolegom szkolnym**... Tych młodzieńców — kontynuje wspomniany dziennik berliński — którzy nie cierpieli w swym związku pijaków, tylko w wolnych chwilach zajmowali się historją i literaturą, nie można istotnie porównywać z niemieckimi prymanerami, łączącymi się w pijackie związki". Inny dziennik niemiecki, „General-Anzeiger für Hamburg-Altona", nie mógł znaleźć dość słów uznania dla tej młodzieży, szykanowanej i niewinnie pociągniętej przed kratki sądowe. „Czy można gniewać się na Polaków — pisze w związku z procesem — jeżeli, chociaż nam to nie na rękę, nie chcą zapomnieć o swojej przeszłości historycznej i o swoim języku? Nie! Byliby szubrawcami, gdyby to uczynili! Nędznymi tchórzami byliby, gdyby rozkaz dyrektora gimnazjalnego tak im napędził strachu, że splamiliby swój honor narodowy. Naród polski może...., poszczycić się niejedną szlachetną właściwością charakteru, a do najlepszych należy pewien pociąg do rycerskości oraz ognista miłość ojczyzny... **Gardzilibyśmy Polakami, gdyby pogardę dla swego honoru narodowego znosili w milczeniu**". Cytujemy te urywki z gazet niemieckich umyślnie, aby wykazać, że dzielna postawa młodzieży polskiej na Pomorzu potrafiła zaskarbić sobie szacunek nawet w kołach niemieckich.

(Dokończenie nastąpi.)

chwil przed zgonem błogosławieństwo papieskie, przesłane telegraficznie przez kardynała Gaspariego.

Ś. p. ks. biskup Szcześniak był biskupem tytularnym Larandy, sufraganem warszawskim, prałatem kapituły warszawskiej i profesorem honorowym uniwersytetu warszawskiego. Zmarł w wieku lat 67.

Znów nieprawda.

Organ urzędowy p. Piłsudskiego prostuje cały szereg wiadomości, które ostatnio ukazały się w prasie jako niezgodne z rzeczywistością. Gen. Piskor ma więc zostać na swem stanowisku szefa sztabu generalnego, również nie ma ustąpić gen. Berbecki, a pułk. sztabu gen. Wieniawa-Długoszewski nie ma otrzymać 14-go pułku ułanów.

Sprawa Polski — pod znakiem zapytania.

Przetargi o miejsca i o ilości lat w Radzie, będą trwały czas dłuższy. Są dążenia do skrócenia mandatu polskiego. Bardzo ostro wystąpił delegat Szwecji Limburg przeciwko „uprzywilejowaniu" niektórych państw. Polska ma poważnych konkurentów w Holandji, Rumunji, oraz w jednem z państw południowoamerykańskich. Pierwsza komisja prawnicza wyłoniła podkomisję z 14 członków, do której wchodzą wszyscy przeciwnicy projektu rozszerzenia Ligi o miejsce niestałe z ponowną obieralnością. Niemcy w dalszym ciągu w sposób aż nadto widoczny starają się wytworzyć nastrój nieprzychylny dla Polski.

Hiszpanja wystąpiła z Ligi.

Rząd hiszpański ogłosił oficjalny komunikat, oznajmiający, że Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów.

Nowe zamachy wojskowe w Grecji.

Gwardja republikańska urządziła podstępny zamach usiłując opanować miasto. Wojska rządowe odpowiedziały ogniem, a baterje, ustawione na wzgórzu Aten, wzięły gwardję w ogień krzyżowy. Dwa automobile pancerne gwardji republikańskiej przejechały w szybkiem tempie przez ulice aż do placu Konstytucji, położonego w centrum miasta, strzelając nieprzerwanie w tłum. Ofiarą tej strzelaniny padło wiele osób cywilnych.

Zamiar zdobycia miasta nie udał się, jednak auta pancerne zostały odparte przez wojska rządowe. Jeden z komendantów gwardji, Dertilis, który znajdował się w jednym z samochodów usiłował zająć urząd telegraficzny, wzięty jednak został z całą załogą pancerki do niewoli. Drugi automobil pancerny został wysadzony w powietrze, a cała jego załoga zginęła. Starcia te trwały około 3 godzin, poczem przywrócono spokój. Rząd jest panem sytuacji.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 13 września 1926 r.

Poniedziałek dnia 13 września Eulogjusza b.

Wschód słońca 5.^{31}. Zachód słońca 18.^{20}.

Wschód księżyca 11.^{56}. Zachód księżyca 21.^{3}.

Wtorek dnia 14 września Podw. ś. Krzyż.

Wschód słońca 5.^{33}. Zachód słońca 18.^{18}.

Wschód księżyca 13.^{7}. Zachód księżyca 21.^{35}.

* **Teatr Miejski.** Jutro w wtorek „Mazepa" tragedja J. Słowackiego, która rozpocznie sezon dramatyczno-komedjowy. Przepiękny uwtór otrzyma najlepszą obsadę i staranną artstyczną wystawę. W roli Wojewody ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie art. teatrów miejskich we Lwowie — p. **Jerzy Rygier,** pozyskany do tut. Teatru na role bohaterskie, w roli Amelji — p. **Szczęsna - Wiesławska,** w roli Mazepy — **p. Dąbrowski.**

* **Nowe znaczki pocztowe.** Jeneralna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała nowe znaczki pocztowe wartości po 20 groszy. Znaczki przedstawiają widok żaglowca na morzu, ujęty w ramkę w stylu renesansowym. Kolor znaczków ciemno-czerwony. Znajdujące się w sprzedaży 20-groszowe znaczki pocztowe dawnego wydania są ważne aż do wyczerpania.

* **Ku uwadze osadników rolnych wojew. Pomorskiego.** Zarząd Główny Pomorskiego Związku Osadników Rolnych przygotowuje wydawnictwo „Kalendarza Osadniczego na rok 1927". Wydawnictwo to, oprócz zwykłej części kalendarzowej, będzie zawierało w treści swej wszelk. wiadomości i informacje obchodzące specjalnie cały ogół osadników. Będą tam również drukowane artykuły, dotyczące zadań, potrzeb i prac i życia osadników rolnych Pomorza. Przeto zwracamy się z prośbą do członków naszego Związku i wszystkich osadników, aby do Biura naszego Związku (Grudziądz, Plac 23-go stycznia 11) zechcieli nadsyłać, o ile kto posiada, fotografje swych osad, poszczególnych budynków, inwentarzy, prac w polu a także wszelkie inne udatne zdjęcia fotograficzne, dotyczące życia naszych osadników rolnych i działalności Pom. Zw. Osadn. Rolnych. Fotografje te będą stanowiły cenny materjał, jako ilustracje do kalendarza osadniczego. Do każdej fotografji należy dołączyć dokładny opis z podaniem nazwisk, dat i miejscowości, co dany obrazek przedstawia. Ostateczny termin nadsyłania fotografji ustanowiony został do dnia 1. października br.

Zarząd Główny Pomorskiego Związku Osadników Rolnych.

* **Dąbrowa Łąka,** pow. wąbrzeski. Dyrekcja Państwowej Średniej Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Dąbrowej Łące (pow. wąbrzeski) podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców, że jeszcze są wolne miejsca na wstępnym i I kursie.

Kandydaci w wieku od 14—18 lat, mający 4 kl. gimn., lub 7 oddz. szkoły pow. są przjmowani na kurs I. mający 3 kl. gimn. lub 6 oddz. szkoły powsz. — na kurs wstępny.

* **Grabowa Buchta,** pow. świecki. (Pożar stogów). 1-go bm. w południe spaliły się dwa stogi (żyto i owies), należące do p. Bloka. Szkody wynoszą około 10 000 zł.

* **Gniew.** (Targ na konie i bydło). W piątek 17 września 1926 r. odbędzie w Gniewie targ na konie.

* **Chojnice.** (Sprzykszyło mu się życie). Przychodzi do firmy K. niejakiś Boryna z Czerska, żądając butelkę esencji octowej. Otrzymawszy daną butelkę przespacerował się na dworzec. Tam, mając wielkie pragnienie wypił aż pół butelki odrazu. Niestety esencja octowa to nie wódka, i tu ku zdziewieniu trzeba było pragnącego przewieźć do Zakładu św. Boromeusza w stanie nieprzytomnym. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

— (Wykopalisko z przed 2000 lat.) W lesie pod Odrami znajdują się bardzo stare mogiły, sięgające przeszło 2 tysiące lat. W ostatnich tygodniach bawiło tu dwóch profesorów z Poznania, którzy przy pomocy kilku robotników zajmowali się odkopywaniem grobów. Pomiędzy innemi wykopano kamienne grobowce, urny z popiołem ciał ludzkich i różnych naczyń kamiennych, również znaleziono w głębi kościotrupa ozdobionego w naszyjniki złote, branzoletki i perły. Ciało to według orzeczenia jednego z prof. spoczywa w ziemi już przeszło 2000 lat. Wielka ilość ciekawych widzów spędzała całe dnie przy wykopaliskach.

* **Pruszków.** (Poszarpany przez pociąg). Marcin Szulc, lat 23, b. pomocnik zawiadowcy stacji Brwinów, ostatnio urzędnik Państwowej Fabryki Karabinów, zamieszkały w Pruszkowie onegdaj o godz. 9 min. 55 powracał pociągiem z Warszawy do domu. Wysiadłszy na stacji w Utracie, Szulc szedł plantem kolejowym w kierunku Warszawy do szwagra swego dozorcy drogowego Dworzyńskiego, u którego był na letnich wywczasach. Szulc nie zauważył pociągu pośpiesznego, idącego w kierunku Warszawy i wpadł pod parowóz, który go powlókł kilkanaście kroków, poczem odrzucił go do rowu. Szulc poniósł śmierć na miejscu.

* **Rokietnica.** (Śmierć pod kołami pociągu). Na szlaku z Rokietnicy do Drawskiego Młyna rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu Wiktorja Parczewska, służąca z Borszewic, którą zwolniono ze służby. Odchodząc z domu swych pracodawców, powiedziała Już mnie żywą nie zobaczycie. Z tem odeszła i udała się w kierunku do toru kolejowego. Znalazła śmierć, której szukała. Przywołany lekarz, p. radca dr. Niziński, z Szamotuł, znalazł tylko strasznie porozrywane ciało z urwaną głową i ręką. Bliższe szczegóły co do zwolnienia ze służby Parczewskiej, są nieznane. Wyjaśni je śledztwo, które jest w toku.

* **Gniezno.** (Sprzeniewierzenie 3.200 zł.) Handlarz drobiu, p. Nowaczyk, wyjechał na powiat celem zakupu gęsi z synem swego spólnika, 18-letnim Czesławem Kaksikiem. Po załatwionych interesach N. powierzył towarzyszowi 3.200 zł z poleceniem odwiezienia ich do Gniezna i oddania ojcu. Czesław Kaksik ulotnił się w niewiadomym kierunku.

* **Warszawa.** (Zabójstwo i samobójstwo). Onegdaj została zaalarmowana publiczność dwoma strzałami rewolwerowemi, pochodzącemi z Ogrodu Saskiego. Gdy policja wraz z publicznością nadbiegła, odnaleziono dwoje osób słaniających się na ławce.

Kobieta młoda elegancko ubrana mimo rany skroni dawała wyraźne oznaki życia. Obok na tejże ławce leżał bez ruchu jakiś mężczyzna z raną postrzałową czoła.

Ranną przewieziono na stację Pogotowia, stamtąd zaś do szpitala Dzieciątka Jezus.

Równocześnie Pogotowie wysłało karetkę po drugą ofiarę, którą przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z przeprowadzonego dochodzenia przez XII komisarjatu okazało się że 25-cio letni urzędnik państwowy Stanisław Wołyniak zakochał się w 22-letniej również urzędniczce Zofji Milewskiej i postanowił się z nią ożenić. Tymczasem p. Milewska została zredukowania i zawiązała znajomość z innym mężczyzną. Ten niewyjaśniony stosunek p. Milewskiej stał się przyczyną zazdrości Wołyniaka, która doprowadziła do zabójstwa i samobójstwa.

Stan zdrowia obojga rannych, których Pogotowie umieściło w szpitalu Dzieciątka Jezus jest bardzo ciężki i słabe rokuje nadzieje wyzdrowienia.

Ostatnie wiadomości.

Z Rady Ministrów.

Wczoraj mimo niedzieli w prezydjum rady ministrów odbywały się intensywne prace, nad interpelacjami sejmowemi, zgłoszonemi przez posłów do poprzednich i obecnego rządu. Rząd chce rozpatrzeć większość interpelacji przed rozpoczęciem sesji sejmowych.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się.

Liczba bezrobotnych w państwie w czasie od 28 sierpnia do 4 września zmniejszyła się o 9145 osób. Największą ilość robotników zatrudnił przemysł włókienniczy, budolwany, górniczo-hutniczy i metalowy. Obecnie pozostaje bez pracy 235,407 osób.

Epidemja rozszerza się.

Raporty władz sanitarnych z całego kraju stwierdziły, że epidemja szkarlatyny objęła oprócz Warszawy także Lwów i Kraków.

Z Targów Wschodnich.

W piątek odbyło się na Targach Wschodnich otwarcie wystawy koni zorganizowanej przez tow. zw. rolnicze. W otwarciu uczestniczył minister rolnictwa i dóbr państwowych dr. Raczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Olbrzymie straty.

Ubiegłej nocy spłonęło doszczętnie w powiecie Małodeczno zabudowanie majątku Bienice, należące do ziemianina Szweńkowskiego. Pożar powstał z podpalenia. Spłonęły doszczętnie wszystkie tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze. Straty wynoszą pół miljona złotych.

Statystyka katastrof kolejowych w Niemczech.

W kolejach niemieck. było w 1925 r. 620 wykolejeń i 3042 śmiertelnych wypadków. Bieżący rok 1926 zapowiada się jeszcze gorzej.

Gwałtowna burza w Japonji.

Gwałtowna burza zniszczyła w Hiroszima 20.000 zabudowań. Około 30 osób poniosło śmierć, 20 odniosło rany, a 30 zaginęło.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 8,98½, tendencja utrzymana.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.